

GŁOS MIĘDZYRZECKI

MIESIĘCZNIK.

Adres Redakcji i Administracji
Międzyrzec,
ulica Piłsudskiego № 65.

Prenumerata: rocznie 4.80,
półroczn. 2.40, kwartaln. 1.20.
Numer pojedynczy 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona
80 zł., $\frac{1}{2}$ str. 40 zł., $\frac{1}{4}$ str.
20 zł., $\frac{1}{8}$ str. 10 zł. Drobnie:
20 gr. od wyrazu (petit).

STAJEMY DO PRACY.

„Młodości, orla twych lotów potęga,
A jako piorun twe ramie!”

Młodziź wiejska przybywa w dniu 28 listopada b. r. do Międzyrzecza na zjazd powiatowy Kół Młodziży Wiejskiej. Jest to pierwszy zjazd w życiu młodzieży powiatu radzyńskiego. Przybywa młodzieź wsi podlaskich, by radzić nad całym szeregiem spraw i zagadnień, ściśle związanych z jej życiem, pragnieniami, ideałami oraz środkami i sposobami urzeczywistnienia tych ideałów i pragnień w życiu. Szaro i cicho było na wsi podlaskiej. Długoletnia niewola i prześladowania religijne zatamowały życie społeczne i oświatowe. Odbiły się one na ruchu i życiu młodzieży wiejskiej. Każdy pęd do oświaty był tłumiony. Nie pozwalamo zrzeszać się, nie wolno było młodzieży należeć do żadnych związków kulturalno-oświatowych, które miały niecić światło wśród ludu. Nic dziwnego, że młodzieź wiejska szła luzem, bez żadnej opieki, pozostawiona sama sobie, nikt jej nie wskazywał dróg, nikt się nią nie zajmował i nie pobudzał do pracy nad sobą, nad własnym doskonaleniem się. Jakież tego skutki były? Wszyscy na to patrzymy: ogólny brak wychowania, pijaństwo, brak chęci do książki i gazety, niegodziwe zabawy, połączone z bójkami, gdzie często w użyciu

były noże. W Polsce niepodległej, stan ten, stopniowo zmienia się na lepsze. Wśród wielu organizacji spotykanych na wsi coraz częściej widzimy organizacyj młodzieży. Najbardziej rozpowszechnione są Kola Młodziży Wiejskiej; organizacja ta liczy dzisiaj przeszło 1500 Kół rozsianych po całej Polsce. W tych Kółach grupuje się młodzieź dorastająca obojga płci, pragnąca wspólnymi siłami zdobywać wiedzę i pracować nad rozwojem i podniesieniem wsi polskiej. Kola Młodziży Wiejskiej prowadzą dzisiaj już poważną pracę oświatową wśród swoich członków. Organizują przedstawienia teatralne, odczyty, kursy oświatowe, biblioteki i różne rozrywki. Młodzieniec biorący czynny udział w swej organizacji, kształci się i przygotowuje do przyszłego życia obywatelskiego. Kola przygotowują przyszłych radnych, członków sejmiku i innych działaczy społecznych. Społeczeństwo starsze nie może biernie przyglądać się pracy młodego pokolenia. Powinno przyjść z wydatną pomocą moralną i materialną; serdeczne słowa zachęty i rady niech pobudzają młodych do pracy, a instytucje samorządowe niech przyjdą z pomocą pieniężną w poczynaniach oświatowych Kół.

W powiecie radzyńskim jest dużo

jeszcze do zrobienia. W każdej wsi powinno się znajdować Koło Młodzieży, które jest często jedyną placówką oświatową na wsi, często pozbawionej szkoły. Niechże ten zjazd powiatowy Młodzieży wiejskiej będzie momentem uświadamiającym szerokie rzesze młodzieży wiejskiej o wartości, zadaniach i roli organizacji oświatowych w życiu

społeczno-kulturalnem wsi i państwa. Siła i potęga państwa tkwi w jego światłych i dzielnych obywatelach. Koła Młodzieży takich obywateli kształcą

„Razem młodzi przyjaciele,
W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele!”

Cz. Górski.

ODEZWA.

Osiem lat minęło od chwili odzyskania Niepodległej Polski. W roku 1918, w pamiętne dni listopadowe, młodzież nasza chwyciła za broń, rozbrajając i wypędzając Niemców z Ojczyzny.

Młodzież miasta Międzyrzecza i okolicy nie przypatrywała się biernie wypadkom, ale również przystąpiła czynnie do wypędzenia miejscowej załogi niemieckiej. Niemcy powodowani wypadkami oddali dobrowolnie broń. Młodzież upojona łatwym zwycięstwem zapomniała o własnym bezpieczeństwie i ostrożności, tembardziej, że w Białej znajdowała się jeszcze silna armja niemiecka.

Niemcy nie dali za wygraną. Urażeni w swej dumie postanowili zemścić się.

W dniu 16 listopada, wczesnym rankiem napadli niespodzianie i zdradziecko na młodzież znajdującą się w pałacu hr. Potockich i w bestjański sposób wymordowali 44 osoby, podpalając pałac. Wszyscy pamiętają ów dzień straszny jaki przeżywali mieszkańcy miasta Międzyrzecza i okolicznych wsi.

Ciała zamordowanych spoczywają na miejscowym cmentarzu we wspóln-j mogile, nad którą stoi skromny nagrobek. Pamięć o Nich powinna być przekazana następnym pokoleniom w postaci pomnika. Winien on

powstać w najbliższym czasie w najodpowiedniejszej części miasta. W tym celu, dnia 11 listopada 1926 r. społeczeństwo miejscowe powołało komitet, który ma się zająć zebraniem funduszków.

Komitet zwraca się z gorącym apelem do ludności miasta Międzyrzecza i okolicy o składanie ofiar.

Spółeczeństwo odczuwa potrzebę wzniesienia pomnika Bojownikom, którzy złożyli w ofierze swe życie, dlatego też komitet wierzy, że nie będzie nikogo ktoby nie pośpieszył choćby z drobnym datkiem na ten cel.

Wzywamy do czynu!

Międzyrzec, listopad 1926 r.

Komitet budowy pomnika ofiarom pogromu niemieckiego w Międzyrzeczu.

Ks. W. Augustynowicz.

Dr. Korsak.

J. Radziewanowski.

K. Hradecki.

Cz. Górski.

W. Furman

L. Gąsowski.

K. Koryciński.

W. Puzkarski.

St. Paluszkiewicz.

Ofiary przyjmuje p. W. Koryciński
Międzyrzec, Magistrat.

O rozwój drobnych gospodarstw.

W poprzednim artykule: „O rozwój drobnych gospodarstw“ (patrz № 7 „Gł. M.“) wrzesień 1926 r.) wypowiedzieliśmy opinię, że polityka rządowa w stosunku do drobnych gospodarstw musi ulec zmianie, że taki stan jaki dzisiaj panuje w drobnym rolnictwie na dłuższą merę nie da się utrzymać i że musimy w najbliższej przyszłości przeprowadzić cały szereg zmian, zmierzających do podniesienia i rozwoju drobnych osad w państwie. Jakże to mają być reformy i w jakim kierunku mają zdążyć? Bezwzględnie do jednego: z drobnych i karłowatych gospodarstw uczynić należy gospodarstwa zdolne do samodzielnego życia, dobrze gospodarowane, które wzbogacą naszą produkcję rolną i hodowlaną, a tem samem podniosą stan gospodarczy kraju i jednocześnie podniosą stopę życiową drobnego rolnika. Każdy obiektywnie myślący obywatel przyznać musi, że niepodobna jest mówić i myśleć o zmianie stosunków rolnych w Polsce, a w szczególności w drobnym rolnictwie, nie wprowadzając w życie ustawy o reformie rolnej. Zgodzić się musimy z tem, że sprawa reformy rolnej jest zagadnieniem państwem, a nie partyjnym, jak niektórzy sądzą; tu nie chodzi o zabranie jednemu a oddanie drugiemu, odebranie bogatszym, a oddanie biedniejszym — chodzi tutaj o rzecz ważniejszą i głębszej wagi, idzie o to: aby te setki tysięcy drobnych gospodarstw, przynoszących w obecnych warunkach minimalną korzyść i właścicielowi i państwu zrobić gospodarstwami produktywnymi, opłacającymi się i twórczymi. Zgodzić też trzeba, że gospodarz na 2—3 morgach i gdy jeszcze ziemia znajduje się w szachownicy, jest marnym gospodarzem, nie może, a nawet nie jest w stanie pomyśleć o wprowadzeniu technicznych ulepszeń w swoim gospodarstwie, nie może myśleć o racjonalnej uprawie roli, hodowli i t. d.

Już przed wojną w Polsce dawał się odczuwać wielki głód ziemi. Przyrost ludności z każdym rokiem wzrastał, tu znaczny procent ludności nie mogąc wyżywić się z roli opuszczała kraj i wyjeżdżała szukać chleba do miasta lub emigrowała za ocean, do Ame-

ryki i do Niemiec. Również wielki popyt był na ziemię. Kupowano po parę morgów od większych właścicieli, którzy zmuszeni okolicznościami parcelowali swoje folwarki.

Przed wojną parcelowano w Polsce z prywatnych rąk przeszło 150.000 morgów rocznie. Po odzyskaniu niepodległości ten głód ziemi i potrzeba parcelacji wcale się nie zmniejszyły, ale spotęgowały i wzrosły. Wpłynęło na to: ogólne dążenie do reform społecznych po wojnie, przykład innych państw, a przede wszystkim nasza polska rzeczywistość — samo życie. Państwo Polskie posiada 18.774.000 ha gruntów ornych. Te 18.774.000 ha stanowi 3.356.000 gospodarstw, w tem 3.153.000 gospodarujących na 11.760.000 ha, reszta to gospodarstwa średnie i wielkie, a jest ich razem 103.000 gospodarstw posiadających 7.014.000 ha.

Posiadamy w Polsce gospodarstw poniżej 2-uch ha 1.108.000 obszaru 958.000 ha, poniżej 2—5 ha 1.001.000 obszaru 2.988.000 ha, poniżej 5—20 ha 1.044.000 obszaru 7.814.000 ha, razem gospod. 3.153.000 obszaru 11.760.000 ha. Z powyższych danych widzimy, że najwięcej mamy gospodarstw drobnych poniżej 5 ha, bo aż 2.109.000, które powinny być powiększone ze względu na dobro państwa i szerokich warstw społecznych.

Niktórzy twierdzą, że po wykonaniu reformy rolnej zmniejszy się produkcja zboża i zmniejszą się dochody państwa, a zapomina się o tem, że najlepszym płatnikiem podatków jest drobny rolnik i że wrośnie hodowla bydła, nierogacizny, drobiu i t. d. Przez powiększenie karłowatych gospod. wykorzystamy bardziej pracę rolnika i siły pociągowej, która z powodu braku ziemi i zarobku całymi tygodniami pozostaje bezczynnie. Stworzymy warunki radosnej i owocnej pracy rolnika. Tylko niechże ustawa o reformie rolnej będzie wykonywana. Dotychczasowa praktyka wskazuje, że jest inaczej. W dobrach hr. Potockiego w ciągu 1926 r. miało być rozparcelowane z prywatnej ręki 150 ha. Rok się kończy i nic nie słyhać...

Reforma rolna jest tylko jednym z warunków, koniecznych do podniesienia drob-

nego rolnictwa w państwie, lecz są i inne niemniej ważne jak: likwidacja serwitutów, komasacja, meljoracja, oświata rolnicza, kre-

dyty, ale o tem szerzej pomówimy innym razem.

d. c. n.

Maciej Brona.

O współpracę obywateli z nauczycielstwem w Dozorach i Opiekach Szkolnych.

Wśród wielu zagadnień, dotyczących życia wsi polskiej na pierwsze miejsce wysuwa się obecnie sprawa oświaty powszechnej. Odrodzenie i rozwój życia gospodarczego, samorządowego, społecznego i kulturalnego zależą w pierwszym rzędzie od stopnia i rozwoju oświaty, jaknajszerszej pojętej, wśród szerokiej warstw społecznych. Trudno jest mówić o poważnej i szerszej pracy samorządowej, o wyczerpanej pracy w instytucjach rolniczych i współdzielczych, o głębszej pracy w organizacjach oświatowych — jeżeli do zrozumienia i podjęcia tej pracy szeroki ogół obywateli nie będzie przygotowany. Ileż to pięknych planów, ileż zamierzeń, ileż wysiłków ludzi, którzy chcieliby budować nowe i lepsze życie wsi, idzie na marne, nie przynosi większych rezultatów, tylko dlatego, że większość obywateli wskutek swej nieświadomości nie rozumie i nie docenia wielu spraw.

Wierzmy mocno, że ten stan rzeczy z każdym rokiem będzie się polepszał, gdy młode pokolenia, wychowane przez szkołę polską, staną u warstwu pracy obywatelskiej i ujmą ster życia samorządowego, gospodarczego i społecznego w swe ręce czy to na terenie wsi, gminy lub powiatu. Przedewszystkiem szkoła powszechna, której wpływy obejmują najszerze rzesze społeczeństwa, powołana jest do tego, aby swym wychowankom dać konieczny zasób wiadomości, niezbędnych w życiu każdego obywatela, oraz wychować i przygotować młode pokolenie do pracy obywatelskiej, do pracy twórczej. To wielkie zadanie spełnić będzie mogła szkoła dobra, szkoła wyżej zorganizowana, otoczona troskliwą opieką władz samorządowych i całego społeczeństwa. W dziedzinie szkolnictwa powszechnego, mimo postępów poczynionych w ciągu ostatnich lat, mamy jeszcze wiele do zrobienia, o ile chcemy, by szkoła spełniła swoją misję i stała się kuź-

nicą odrodzenia i rozwoju naszej wsi. Zamało dotychczas zwracano uwagi i nie doceniono jednego, ważnego czynnika, jakim jest współpraca obywateli w Dozorach, Opiekach szkolnych i Radach gminnych z nauczycielstwem i przeciwnie, która mogłaby się znacznie przyczynić do rozbudowy i podniesienia szkolnictwa i wogóle oświaty w gminie. Współdziałanie jest konieczne w łonie każdej instytucji, tembardziej jest konieczne w instytucjach, mających za zadanie organizować różne dziedziny życia wiejskiego i gminnego. Powiedzmy otwarcie, że, poza nielicznymi wyjątkami, współpraca obywateli z nauczycielstwem w Dozorach i Radach gminnych jest naogół nie wielka, albo wcale nie istnieje i ogranicza się najczęściej do zebrań przed rozpatrzeniem i uchwaleniem budżetu szkolnego w gminie i do zebrań, na których są rozpatrywane sprawy kar za nieregularne uczęszczanie do szkoły. Zdawałoby się, że budżety szkolne będą stać na wysokości zadania, tymczasem jest inaczej, o czym świadczy zewnętrzny wygląd budynków szkolnych, brak opału w miesiącach zimowych, brak pieniędzy na utrzymanie czystości w szkole i t. d.

Nie chodzi tutaj o wyszukiwanie win, bo leżą one po jednej i po drugiej stronie i o wykazywanie braków, bo te wszędzie się znajdują idzie oto, aby działalność samorządów szkolnych w gminie i powiecie stała się wydatniejsza i bardziej twórcza, gdyż samorządy wraz z nauczycielstwem winny stać głównym czynnikiem rozbudowy szkolnictwa i oświaty w gminie i w powiecie. Nauczyciel osamotniony, choćby najlepszy i najczynniejszy, bez poparcia obywateli miejscowych niewiele zdziała. Aby owoce owej współpracy były duże, musimy rozwijać ją w kilku kierunkach.

W Dozorach, Opiekach szkolnych, Radach gminnych winni zasiąść ludzie pracy

Z Żabc.

W dn. 7. listop. b. r. odbyło się u nas zebranie Młodzieży Wiejskiej. Na zebranie przybył, zaproszony przez młodzież, p. Cz. Górski z Międzyrzecza i wygłosił nam odczyt o znaczeniu pracy oświatowej na wsi i o roli, jaką może młodzież wiejska odegrać w odrodzeniu życia wsi. Po odczycie postanowiono zorganizować Koło Mł. Wiejskiej, do którego zapisało się odrazu 24 osoby t. j. chłopców i dziewcząt. Dokonano też wyboru zarządu w skład którego weszli: k. k. Al. Zaniewicz — prezes, Michaluk wiceprezes, L. Jędrzejewiczówna — sekretarka, W. Michaluk — skarbnik, N. Chwedorukówna, — bibliotekarka.

W skład Komisji Rewiz. weszli: k. k. J. Grzegorzewicz, S. Iwaniuk, Z. Łukasiewicz. Na temże zebraniu postanowiono również złożyć w Żabcach straż ogniową i w tym celu wybrano Komitet organizacyjny, który ma przeprowadzić zapis członków.

Żeby tak młodzież innych wsi poszła za naszym przykładem.

Jędrzejewiczówna

sekretarka Koła M. W.

Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców

w Międzyrzeczu.

Bilans na dzień 1 października. 1926 r.

Stan czynny.

	zł. gr.
Gotówka	3597.26
Zboże	7388.73
Towary	95488.31
Ruchomości . . .	5843.80
Nieruchomości .	14050.15
Odbiorcy i dost.	21911.06
Różni	7392.38
Inne rachunki . .	9468.54
	<hr/>
	165140.23
Towary komisowe	6035.33
	<hr/>
	171175.56
	<hr/> <hr/>

Obrót za 3 kwartały:

ze sprzedaży zboża	zł 191208.14
" " towarów	zł. 538338.77

Razem zł. 729546.91

Stan bierny.

	zł. gr.
Udziały	6243.82
Fundusze: zasoby i specjalne	59734.40
Weksle w obiegu	41761.20
Dostawy	36872.10
Różni	4949.80
Sumy przechod.	3003.77
Zysk	12575.14
	<hr/>
	165140.23
Różni za towary komisowe . . .	6035.33
	<hr/>
	171175.56
	<hr/> <hr/>

Ze sceny.

Sympatyczne tutejsze Towarzystwo miłośników muzyki i sceny rozpoczęło nowy sezon dwiema komedijkami: „Komedja o człowieku, który redagował Gazetę rolniczą” i „Poseł czy kominiarz?” odegrane ni w dniach: 7 i 10 listopada.

Komedjki w swej treści nienadzwyczajne, toteż pokreślić trzeba wysiłki aktorów, by wydobyć z nich możliwie maksimum humoru.

W pierwszej sztuczce bardzo dobrym był w swej roli p. Maciejewski, główny ośrodek akcji, dalej pp. Gruczyński, Kobylński. Rola bob'a (p. Furran Józef) oddana była bardzo starannie, pozostali zaś aktorzy mając dosyć niewdzięczne poważne role, starali się wywiązać ze swego zadania jak najlepiej.

W drugiej sztuczce żywe okleski i wybuchy śmiechu wywoływał świetny w swej roli Teofila p. Gruczyński, bardzo dobrym burmistrzem z kresów był p. Kobylński. Wspomnieć należy o poczmistrzu Recepcie „wogóle” (p. Ochnio) i burmistrzowej (p. Kluczyńska), choć ta ostatnia rola trochę była przeszarżowaną. Pozostali zupełnie dobrze dawali sobie radę.

Publiczność roześmiana i rozbawiona darzyła wykonawców rzesistemi oklaskami, dobrze zresztą zaśluzonemi

A teraz słów parę o programie Towarzystwa miłośników. Czy Towarzystwo miałoby tylko bawić, nie mogłoby zacząć i uczyć i podnosić kulturalnie szeroki ogół międzyrzecki? Zdaje mi się, że byłoby to właściwsze, choć trochę mniej wdzięczne zadanie. Czy nie możnaby zagrać w Międzyrzeczu czegoś poważniejszego? Zdaje się, że tak. Trochę dobrej woli tylko a Towarzystwo stanie się prawdziwym ośrodkiem kultury teatralnej i promieniującym na szerokie warstwy.

W nowym sezonie Towarzystwu życzymy powodzenia i „kasy”.

S. K.

Kurs strażacki.

W czasie od 13-go do 20-go października odbyły się w Międzyrzeczu Podlaskim Kursy Pożarnicze dla czynnych członków straży i osób, pragnących poświęcić się pracy w strażach. Kursami kierował Inspektor Straży Pożarnych Wojew. Lubelskiego Druh Stanisław Błaszczyk. Na kursach uczestniczyło 25 słuchaczy z Międzyrzecza, Łuzek, Kąkolewnicy i Wrzosowa.

Praca składała się z ćwiczeń praktycznych z narzędziami, musztry formalnej i t. p. w czasie od godz. 6-ej do 10-ej rano oraz z wykładów teoretycznych (od godz. 6-ej do 10-dj wiecz.) z zakresu walki z kłeską pożarową, organizacji str. poż., budowy narzędzi przeciwpożarowych — wykł. Insp.

Błaszczyk, budownictwa ogniotrwałego — wykł. Inż. Radziewanowski, wychowania fizycznego — wykł. Prof. Stargsolek i pierwszej pomocy w nagłych wypadkach — wykł. Dr. Kapłan.

Po odbyciu kursu, poddali się wszyscy słuchacze egzaminowi przed Komisją Egzaminacyjną, złożoną z wykładowców i przedstawicieli władz i instytucji kulturalnych. Wszyscy uczestnicy egzaminu zdali. Podnieść należy wyteżoną i owocną pracę Druha Inspektora, za którą Zarząd Straży składa mu serdeczne podziękowanie.

Pismo społeczno - oświatowe dla ludu.

Dawno już wieś nasza odczuwa potrzebę pisma, któreby więcej zajmowało się zagadnieniami gospodarczymi, społecznymi, samorządowymi i oświatowymi związanymi z podniesieniem i rozwojem życia wsi polskiej, a nie tylko sprawami politycznymi. Mamy wiele pism, wydawanych dla ludu, wszystkie one grzeszą jednym: że za dużo miejsca poświęcają kwestjom politycznym swych stronnictw, wzajemnemu zwalczaniu się i oskarżaniu, mało natomiast oświetlają inne dziedziny życia wiejskiego.

Z dniem 1 października b. r. ukazało się nowe pismo ludowe, wydawane przez Instytut Oświaty i Kultury im. Staszycy w Warszawie p. t. „Ruch Ludowy”. „Ruch Ludowy” pragnie przyjść z pomocą ludowi w budowaniu lepszej przyszłości wsi przez oświetlanie rzeczowe spraw gospodarczych, oświatowych, samorządowych, społecznych i politycznych. Dlatego nowe pismo zasługuje na całkowite poparcie przez jaknajszersze rzesze społeczne.

„Ruch Ludowy” powinien się znaleźć nie tylko w rękach każdego rolnika, ale i w rękę nauczyciela, członków Sejmiku Pow., Rady Gminnej, Dozoru Szkolnego, działaczy społecznych, wszystkich tych, którzy pracują na terenie wsi polskiej.

Nowemu pismu należy życzyć jaknajlepszego rozwoju. Adres Redakcji i Admin: Instytut Oświatowy im. Staszycy, Warszawa, Wspólna 23, m. 12.

KRONIKA.

Powiatowy Zjazd Młodzieży Wiejskiej.

W dniu 28 listopada b. r. o godz. 11 rano, w sali szkoły powszechnej (nowej) przy ul. Warszawskiej w Międzyrzeczu rozpoczęło swe obrady pierwszy zjazd Młodzieży Wiejskiej powiatu Radzyńskiego, organizowany przez Wojewódzki Zw. Mł. Wiejskiej, razem z Zarządem Oddz. Powiat. Z. P. Nauczyc. Szkół powszechnych.

Porządek Zjazdu będzie następujący:

1-o Zagajenie i powitanie Zjazdu; 2-o powitania gości; 3-o Referat: Koło młodzieży wiejskiej w odrodzeniu życia wsi polskiej; 4-o Referat: „Młodzież a Spółdzielczość na w.”; 5) Referat: „O pracy w Kołach”; 6) Sprawozdania z działalności poszczególnych Kół; Przerwa obiadowa.

7) Zorganizowania Zw. Powiat. i wybory do Zarządu.

O godz. 4 p. p. Koło Mł. ze Stołpna odegra sztukę ludową: „Chłopi arystokraci” oraz zostaną wygłoszone deklamacje w wykonaniu Mł. wiejskiej. Wszyscy zjazdowicze otrzymają przy wejściu na salę karty wstępu i bezpłatne bilety na przedstawienie. Młodzież pow. Radz., w szczególności młodzież z okolic Międzyrzecza i miasta winna wziąć jaknajliczniejszy udział w Zjeździe, wszystko jedno, czy należy do Kół, czy nie należy. Na zjazd przybędą przedst. Zw. M. W. z Warszawy i Lublina.

Redakcja życzy zjazdowi pomyślnych wyników obrad.

Odczyt. Pan Mierzejewski w dn. 24. IX-26 r. wygłosił w sali szkoły powszech. odczyt p. t. „Jesienna uprawa roli”. Mimo niepogody na odczyt było przeszło 40 osób. Zorganizowaniem odczytu zajęmo się miejsce Koło Mł. wiejskiej Szkolnej. Należałoby pomyśleć o następnych odczytach.

Akademja ku czci Kasprówicza. W dn. 1 sierpnia b. r., jak o tem pisaliśmy, zmarł w Zakopanem wielki poeta Jan Kasprówicz. W całym szeregu miast odbyły się uroczyste akademje, poświęcone życiu i twórczości poety. Międzyrzec, chcąc złożyć również hołd wielkiemu Twórcy, urządza staraniem Ogniska Nauczycielskiego w dn. 5 grudnia, w sali szkoły powszechnej uroczystą Akademje.

Na program złożą się przemówienia o życiu i twórczości Kasprówicza, śpiew oraz recytacje fragmentów z utworów poety.

Wstęp dla publiczności od 20—50 gr. Dochód przeznaczony będzie na cele kulturalno-oświatowe.

Wielki Zjazd gospodarczo-rolniczy w Radzynie.

W dniu 22 XI-26 r. w Radzynie odbędzie się zjazd rolniczy. Zjazd odbędzie się w sali Banku Spółdzielczego. Obrady rozpoczną się o godz. 10 rano. Na zjeździe powyższym przedstawiciele Centr. Zw. Kół Roln. z Warszawy i Zw. Kół Roln. Woj. Lub. z Lublina wygłoszą referaty:

p. M. Pajdowski „Potrzeby gospodarcze rolnictwa”, p. R. Blonau „Znaczenie hodowli dla drobnego rolnictwa”, p. S. Piątkowski „Znaczenie mleczarstwa w gospodarstwie”,

p. J. Siwiec „Rola samorządów wobec rolnictwa”.

Wszyscy rolnicy powiatu powinni pośpieszyć gromadnie na zjazd, bo chodzi tutaj o wielką rzecz — o podniesienie drobnego rolnictwa. Polska posiada wiele bogactw, i do nich zwłaszcza należą olbrzymie zasoby rolnicze, które nie są należycie wykorzystane. Do wydobycia zasobów ziemi dziś nie wystarcza jedynie rzetelna i mozolna praca.

Dziś obok pracy: oświaty i doświadczenia, ulepszonych sposobów gospodarki w polu i oborze, zbiorowej organizacji w rolnictwie i opieki Państwa.

W każdej wsi powinno powstać Kółko Rolnicze.

Wydział i Sejmik Powiatowy winien postarać się jaknajprędzej o instruktora rolnego. Te wszystkie potrzeby rolnictwa będą omawiane na zjeździe.

Wszyscy rolnicy na zjazd!

„Chłopi arystokraci“ na scenie. Z okazji Zjazdu Młodz. Wiejskiej w dn. 28 listop. b. r. Koło Mł. Wiejsk. ze Stołpna, pod kier. p. Krasnodębskiego odegra sztukę ludową „Chłopi arystokraci“ Anczyca, Początek o godz. 4 p. p. Wstęp wynosi od 50 gr. do 1.20 gr.

W sprawie zwalniania dzieci żyd. w sobotę od uczęszczania do szkoły. Masowe zwalnianie się dzieci żydowskich od uczęszczania do szkoły w soboty, budzi poważne obawy o ich los. Ze względu na to, aby wzorem poprzedniego roku, nie zarzucono nam tendencyjnego „obcinania“ dzieci żydowskich, przy końcu roku, zabieramy głos w tej sprawie.

Opuszczenie w ciągu 10-ciu miesięcy nauki 40-stu dni, jest poważnym wylomem w wiedzy dziecka, opartej na ciągłości nauczania. Jeżeli zatem dziecko nie zdoła opanować materiału z danego oddziału i zmuszone będzie powtarzać oddział, to w żadnym razie nie może to być powodem, do niczem nieuzasadnionych twierdzeń i posądzeń. Ze względu zatem na dobro samych dzieci wolelibyśmy, aby tych zwalniać się było jaknajmniej, tembardziej, że w soboty dzieci żydowskie są zwolnione od ręcznych zajęć.

WYPADKI.

Wykrycie fałszywych pięćzłotówek.

W dniu 11. b. m. kupił Chaim Tint, handlarz bydła z Międzyrzecza, ładnego cielaka od kmiotka z okolicy. Cielak był ładny, ale też i ładne były pieniądze, zaś otrzymane. Kmiotek jednak, jak kmiotek, oglądnął raz i drugi banknoty i pokręciwszy niedowierzająco głową zwrócił się do stojącego w pobliżu policjanta z prośbą o poinformowanie go, czy piątki są prawdziwe. Po-

licjant, jak policjant, zabrał kmiotka i handlarza na komisariat i tu dopiero zaczął przyglądać się banknotom. I pokazało się, że sporo piątek fałszywych...

„Od kogoś je dostał?“ pyta policjant Tinta.

„Czy ja wim? ja kupiec, to od tego dostanę, to od owego, skąd ja sobie mogę przypomnieć?“

Ale sobie przypomnieli. Dostał je od Chaima Węgierka, handlarza mięsa z Warszawy, t. zw. „tłumaczniaka“, który tegoż dnia przyjechał do Międzyrzecza po zakupy.

Zaczęto szukać po całym mieście Węgierka. Kto szuka, ten znajdzie. Znaleziono też i Węgierka, ukrytego w jatce i sprowadzono do komisariatu a tymczasem zaczęto dowiadywać się o innych jeszcze zakupach Węgierków (bo to Węgierek ma brata w Międzyrzeczu, Srula) i wykryto, że oni i za inne jeszcze cielaki i za gęsi płacili fałszywymi pieniędzmi.

Wobec tego spisano protokół, zamknięto Węgierków w areszcie i po przesłuchaniu przez sędziego pokoju przewieziono do Białej. Tam toczy się śledztwo dalej.

Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 9. b. m. około godziny 7 wieczór przejeżdżał przez przejazd radzyński (skrzyżowanie szosy z trasą kolejową) Kima Szyld z Brzozowicy. Ze zaś był to zimny wieczór, owinął się biedaczysko burką, okutał w szal i prawdopodobnie zdrzemnął się. To stało się przyczyną katastrofy.

Nadjeżdżający od strony Warszawy pociąg osobowy zabił nieszczęśnika na miejscu, masakrując w okropny sposób twarz i kadłub.

Ofiarę własnej nieostrożności pochowano w Międzyrzeczu.

Transparent komunistyczny. Rano, dnia 9. b. m. zdjęli policjanci czerwony transparent z napisem: „Niech żyje rewolucja rosyjska. Precz faszyzmu (!) Niech żyje rząd (!) robotniczy i chłopski, K. P. P. i Z. M. K.“ Napis a raczej jego ortografia i składnia wskazują autorów!

Transparent wisiał w rynku, na drutach.

TREŚĆ NUMERU.

Stajemy do pracy—*Cz. Górski.* — Odezwa. — O rozwój drobnych gospodarstw—*Maciej Brona.* — O współpracę obywateli z nauczycielstwem w Dozorach i Opiekach Szkolnych—*Cz. Górski.* — Uprzemysłowanie drobnego rolnictwa—*J. S.* — Dział pedagogiczny: Kilka słów o wychowaniu dzieci—*Cz. Z.* — Pamięci ofiarom pogromu. — Ojcowie miasta rządzą—*a.* — Głosy wsi: Z Koła Młodzieży Wiejskiej w Granicy Radzyńskiej—*A. Fijatek.* — Z Żabc—*Jędrzejewiczówna.* — Bilans Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Międzyrzeczu. — Ze sceny—*K. K.* — Kurs Strażacki. — Pismo społeczno-oświatowe dla ludu. — Kronika. — Wypadki.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaktor: **Zygmunt Ochńo.**

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Górski.**

Wydawca: **Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. S. P. w Międzyrzeczu.**

„Drukarnia Polska“ pod zarządem W. Piotrowskiego w Białej Podl., ul. Prosta № 2.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Międzyrzeca ogłasza, że potrzebny jest **kamień do brukowania ulic**
Ceny według umowy.

MAGISTRAT.

Zawiadomienie.

Staraniem Ogniska Nauczycielskiego w Międzyrzecu została otwarta z dn. 1-go listopada 1926 r.

Szkoła kroju i szycia

pod kierownictwem p. **Janiny Kraśnodębskiej** przy ul. Lubelskiej naprzeciwko ul. Dworcowej o czem zawiadamiamy Sz. Klijęntę.

Kto się chce uczyć, powinien natychmiast zapisać się na:

Uniwersytet ludowy w Międzyrzecu.

Wykładane będą: język polski i literatura, historia, matematyka, geografia ogólna i gospodarcza, przyroda, nauka o Polsce, nauka o handlu i higiena.

Nauka będzie się odbywać w godzinach wieczorowych.

Wpisowe w tym roku wynosić będzie 5 zł. miesięcznie.

Zapisy odbędą się w dn. 27, 29, 30 listopada b. r. Zgłaszać się należy w godz. do 5 — 7 wieczorem w szkole powszechnej, sala konferencyjna № 7.

Wykłady rozpoczną się dnia 1-go grudnia 1926 r.

Zarząd Ogniska Nauczycielskiego
w Międzyrzecu.

„DRUKARNIA POLSKA”

pod zarządem W. Piotrowskiego, b. kierownika Drukarni Sejmiku w Łukowie
w Białej-Podl., ul. Prosta № 2.

zaopatrzona w najnowsze maszyny drukarskie i introligatorskie oraz nowe kroje czcionek wykonuje wszelkie prace w zakresie drukarstwa wchodzące.

Zamówienia przyjmujemy z najodleglejszych miast i wysyłamy pocztą najdalej w ciągu tygodnia.

Na żądanie wyczerpujące kosztorysy.

Ceny konkurencyjne. Wykonanie staranne.

Prosimy przekonać się.